

**Dagmara Fleming, *Warszawianka w kąpiele: problemy higieny w warszawskiej prasie kobiecej lat 1860–1918*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008, ss. 185**

Nakładem Wydawnictwa Neriton ukazała się książka pt. *Warszawianka w kąpiele: problemy higieny w warszawskiej prasie kobiecej lat 1860–1918* autorstwa Daggmary Fleming. W publikacji Autorka przybliżyła czytelnikom, jak ukazujące się w Warszawie w drugiej połowie XIX w. i na początku XX w. czasopisma kierowane do pań, opisywały kwestie związane z szeroko rozumianą higieną. Mylący jest pierwszy człon tytułu: *Warszawianka w kąpiele*, ponieważ Autorka w recenzowanej pracy nie skupiła się wyłącznie na kwestiach dotyczących higieny osobistej kobiet mieszkających w stolicy Królestwa Polskiego, lecz scharakteryzowała różne aspekty związane z tym zagadnieniem.

Dotychczas badacze nie zajmowali się podobną problematyką, stąd publikacja Daggmary Fleming uzupełnia lukę w historiografii. Warto zauważyć, że zbadanie tej problematyki na przestrzeni kilkudziesięciu lat na pewno nie było rzeczą łatwą, niemniej jednak zwraca uwagę to, że Autorka nie przeanalizowała wszystkich numerów periodyków kobiecych ukazujących się w tych latach, ale tylko wybrane roczniki. Niestety nie wiemy, jakim kluczem kierowała się, dobierając bazę źródłową.

Dagmara Fleming oprócz prasy kobiecej w dużym stopniu wykorzystywała różnego rodzaju poradni medyczne. Dlatego lepiej charakter pracy oddałby podtytuł: *Problem higieny w warszawskiej prasie kobiecej i poradnikach medycznych z lat 1860–1918*, bowiem nieraz można dojść do wniosku, że Autorka więcej informacji zaczerpnęła z tego typu źródeł niż z czasopism kierowanych do pań, gdyż tylko w nieco ponad 30% przypisów jest odwołanie do prasy kobiecej.

Autorka we wstępie wyjaśniła, że na cezurę początkową swojej pracy wybrała 1860 r., ponieważ w tym okresie nastąpił gwałtowny rozwój prasy kobiecej (s. 6). Bardziej adekwatna wydawałaby się uwaga, że w latach 60. XIX w. pojawiły się pierwsze magazyny, które kierowano przede wszystkim do pań. Ukazujące się wcześniej pisma w rzeczywistości nie miały aż tak wykrystalizowanego kobiecego charakteru. W latach 60. wydawano w Warszawie trzy periodyki tego typu: „Tygodnik Mód i Nowości” (od 1862 r.), „Bluszcz” (od 1865 r.), natomiast efemeryczny „Bazar” wychodził tylko w latach 1865–1866. Warto zwrócić uwagę, że dwa wcześniej wymienione tygodniki miały długą historię, bowiem przetrwały kilkadziesiąt lat. Pamiętajmy też, że w latach 60. XIX w. nie mogło być mowy o rozwoju jakiegokolwiek czasopiśmiennictwa ze względu na wybuch powstania styczniowego i późniejsze represje z nim związane. Natomiast już od początku lat 70. XIX w. mimo nieprzychylniej postawy władz publicystyka warszawska przeszła w fazę dynamicznego rozwoju.

Szkoda, że zabrakło rozdziału przybliżającego polską prasę kobiecą po to, by czytelnik miał szerszy ogłód tej problematyki, bez konieczności sięgania do

literatury przedmiotu. Warto zwrócić uwagę na różnorodność tytułów prasy tego typu, ponieważ w części z nich dominowały tematy związane z modą, ale były i takie, które kwestie te traktowały marginalnie, jako dodatek do poważnych, starannie zredagowanych artykułów omawiających aktualne problemy kobiet, a tematy związane z najnowszymi trendami umieszczały jako konieczność podyktowaną celom komercyjnym. Stąd czytelnik z publikacji Dagmary Fleming nie dowie się, do jakich kręgów kierowano poszczególne czasopisma, czy cieszyły się one wśród czytelniczek popularnością, jakie tematy w nich podejmowano, jak długo ukazywały się na rynku prasowym. Warto pamiętać, że część periodyków redagowano z myślą o konkretnym odbiorcy, a tylko część wydawców miała ambicje dotarcia do szerokich rzesz kobiet, stąd wynikało dostosowywanie artykułów do poziomu wykształcenia czytelniczek. Należy zwrócić uwagę, że czasopisma wydawane w Warszawie czytały nie tylko mieszkanki stolicy, docierały one również do pozostałych miejscowości Królestwa Polskiego, ziem dawnej Rzeczypospolitej wcielonych do Rosji, jak również kobiet mieszkających w pozostałych zaborach.

Autorka w swojej publikacji za prasę kobiecą uznała takie tytuły jak: „Kronika Rodzinna”, „Opiekun Domowy” czy „Ognisko Domowe”. Periodyki te nie są uznawane za czasopisma *sensu stricto* kobiece, ponieważ w założeniu kierowano je do wszystkich członków rodziny, a nie tylko pań i miały one inne zadania do spełnienia, m.in. edukację społeczeństwa polskiego, ponieważ miało ono utrudniony dostęp do szkolnictwa. Na ten problem szczególnie uczulał Jerzy Franke, autor monografii o prasie kobiecej XIX wieku<sup>1</sup>. Warto podkreślić, że badacze za prasę kobiecą uznają czasopisma kierowane przede wszystkim do kobiet, a wykluczają z tego grona pisma, które tylko sprawiały wrażenie, że były przeznaczone dla pań.

Recenzowana praca składa się z czterech rozdziałów. W pierwszym Autorka wyjaśniła, czym jest higiena, kiedy stała się ona odrębną dziedziną nauki i w jaki sposób popularyzowano ją w 2. połowie XIX w. i na początku XX w. W kolejnym scharakteryzowała stan sanitarny Królestwa Polskiego, natomiast w następnym zwróciła uwagę, w jakim stopniu ludność w tamtych czasach dbała o higienę osobistą. W ostatnim D. Fleming omówiła, w jaki sposób ówczesna prasa kobiega propagowała wśród swoich czytelniczek higieniczny i zdrowy tryb życia. Całość uzupełnia niezwykle interesujący materiał ikonograficzny zaczerpnięty z ówczesnych periodyków kobiecych, podręczników i innych publikacji nie tylko polskich.

W pierwszym rozdziale Dagmara Fleming wyjaśniła, czym była higiena i jak ją definiowano w publikacjach XIX-wiecznych. Dalej Autorka prześledziła proces

---

<sup>1</sup> J. Franke, *Polska prasa kobiega w latach 1820–1918: w kręgu ofiary i poświęcenia*, Warszawa 1999, s. 9.

wyodrębnienia się higieny jako samodzielnej dziedziny nauki. Należy pamiętać, że prasa w tym okresie musiała przejąć ciężar edukacji społeczeństwa, ponieważ Polacy z uwagi na politykę zaborcy mieli utrudniony dostęp do szkolnictwa i instytucji naukowych. Autorka uczulała, że periodyki kobiece nie pisały o najnowszych odkryciach naukowych, ponieważ informacje na ten temat w pierwszej kolejności trafiały do pism fachowych, a czasopisma tego typu przekazywały wiadomości bardziej wypróbowane i w formie zrozumiałej dla przeciętnej czytelniczki (s. 14). Dalej D. Fleming opisała, w jaki sposób społeczeństwo polskie odnosiło się do najnowszych teorii w dziedzinie higieny. Podkreślała, że redaktorom było trudno przezwyciężyć wielowiekowe przyzwyczajenia i przesady zwłaszcza wśród najniższych warstw społecznych, tym bardziej, że społeczeństwo z niechęcią odnosiło się do wszelkich nowości, gdyż bardziej wierzyło znachorom niż osiągnięciom medycyny (s. 18–25). Nie należy zapominać, że prasa, w tym kobieca, nie docierała do wszystkich kręgów społecznych, bowiem rozwój czytelnictwa utrudniał powszechny analfabetyzm.

Na koniec tego rozdziału Autorka skupiła się na sposobach rozpowszechniania wiedzy o higienie. Za najbardziej skuteczne uznała publikacje i popularne w XIX w. wystawy higieniczne (s. 27–33). Warto odnotować, że w tym okresie panowała swoista moda na organizowanie wystaw, na których prezentowano osiągnięcia z różnych dziedzin. W ten sposób można było dotrzeć do większej liczby osób zwłaszcza, że zwiedzanie nie wymagało specjalnego wykształcenia.

Drugi rozdział D. Fleming rozpoczęła od omówienia stanu zdrowotnego społeczeństwa Królestwa Polskiego, porównując go z sytuacją panującą w Cesarstwie Rosyjskim i innych krajach europejskich. Zwrócono uwagę na przeciętną długość życia mieszkańców zaboru rosyjskiego i śmiertelność dzieci. W kolejnej części Autorka skoncentrowała się na głównych przyczynach wybuchu epidemii (s. 42) i wymieniła, jakie najgroźniejsze plagi dziesiątkowały ludność w 2. połowie XIX w. i na początku XX w. D. Fleming wyjaśniała, że walkę z chorobami utrudniały obiegowe opinie o szkodliwości szczepionek. Zauważyła wprawdzie, że prasa próbowała walczyć z tymi uprzedzeniami, niemniej Autorka uczulała, że nie było łatwo w krótkim czasie zmienić mentalności ludzi (s. 47).

W dalszej części pracy Dagmara Fleming opisała stan sanitarny miejscowości położonych w Królestwie Polskim, porównując przy okazji poziom infrastruktury komunalnej w zaborze rosyjskim z sytuacją w Europie. Autorka trafnie spostrzegła, że budowę sieci wodociągowej i kanalizacji utrudniał brak wsparcia ze strony zaborcy i duże koszty przeprowadzenia prac, chociaż inwestycje były konieczne zwłaszcza w większych ośrodkach miejskich, które miały dużo problemów związanych z utrzymaniem czystości i zaopatrywaniem w wodę coraz większej liczby ludzi (s. 52–53). W ostatniej części drugiego rozdziału zwrócono uwagę na warunki mieszkaniowe społeczeństwa polskiego. W tym miejscu Autorka przytoczyła niezwykle trafną opinię ówczesnych lekarzy, że stan zdrowia zależał od *zaopatrzenia w wodę, dostępu do kloak, ogrzewania i oświetle-*

nia (s. 63). Na zakończenie rozdziału Dagmara Fleming zamieściła wyjątkowo interesujące uwagi prasy kobiecej odnośnie sprzątania mieszkań.

W rozdziale trzecim Autorka prześledziła, jak zmieniał się sposób myślenia społeczeństwa odnośnie higieny osobistej. Zauważono, że już w latach 60. prasa kobieca pisała o konieczności zachowania ciała w czystości, dlatego propagowano kąpiel, chociaż nie bez pewnych zastrzeżeń, które były pokłosiem wcześniejszych przyzwyczajień (s. 71). Dagmara Fleming specjalne miejsce w swojej pracy poświęciła higienie kobiet. Zaobserwowała, że ówczesne kręgi związane z medycyną widziały potrzebę popularyzacji wiedzy o higienie osobistej, chociaż o niektórych kwestiach krępowano się pisać, dlatego rzadko gościły na łamach polskiej prasy. Podobnie stało się w przypadku wątków związanych z wychowaniem seksualnym i pożyciem małżeńskim. Jak podawała Autorka, tematyka ta pojawiała się w prasie dopiero na początku XX w. za sprawą artykułów drukowanych w „Kosmetyce” i „Kobiecie” (s. 102). Zagadnienie to dotyczyło najintymniejszych sfer życia, a problem był zbyt wstydlivy, by otwarcie o nim dyskutowano. Równie niechętnie czasopisma kobiece informowały o środkach antykoncepcyjnych (s. 104). W dalszej części recenzowanej pracy Autorka przedstawiła zalecenia prasy i poradników odnośnie higieny dzieci i młodzieży, jakkolwiek podkreślała, że wskazówki, jakie przedstawiano na łamach XIX-wiecznych publikacji spotkały się z oporem społeczeństwa (s. 108–119). W ostatniej części rozdziału D. Fleming zwróciła uwagę na prężny rozwój przemysłu kosmetycznego. Warto odnotować, że w okresie tym wzrósł popyt na kosmetyki, mimo że niektóre z nich nie zawsze przyczyniały się do poprawy wyglądu kobiet, gdyż bardzo często używanie ich prowadziło do ciężkich powikłań, ze względu na zawarte w nich niebezpieczne związki chemiczne (s. 119–127).

W ostatnim rozdziale D. Fleming opisała, w jaki sposób prasa kobieca 2. połowy XIX w. i początków XX w. popularyzowała sportowy i higieniczny tryb życia. Zaobserwowała, że periodyki dla pań, korzystając z rad specjalistów zaczęły propagować zdrowe nawyki, chociaż społeczeństwo w dalszym ciągu nie było przekonane, co do zasadności niektórych rad (s. 135). W kolejnym podrozdziale D. Fleming omówiła sposób odżywiania społeczeństwa polskiego i przeanalizowała jak zmieniał się on w omawianym okresie. Na koniec Autorka przybliżyła stosunek ówczesnej prasy do mody damskiej. Dostrzegła, że czasopisma przekonywały panie do ubierania się zgodnego z zaleceniami lekarzy i higienistów, ponieważ ówczesny strój kobiecy uznano za niezdrowy. Szczególnie przestrzegano przed zbyt ciasną odzieżą i elementami przeciążającymi organizm kobiety. Wobec tego prasa kierowana do pań postulowała o reformę w modzie i wyeliminowanie wszystkiego, co uznano za szkodliwe. Mino to, jak podawała Autorka, wszystkie apele zakończyły się niepowodzeniem (s. 150–151).

Na koniec Dagmara Fleming pobieżnie prześledziła, w jaki sposób w omawianych latach zmieniał się pogląd na sprawy higieny i jakie wątki poruszano. Wyjaśniała, że początkowo dominowały tematy związane z higieną osobistą, ale

z biegiem lat spektrum podejmowanych kwestii uległo poszerzeniu, zaczęto prezentować najnowsze odkrycia naukowe, zwracać uwagę na konieczność budowy infrastruktury komunalnej, walczono też ze stereotypami. Natomiast na początku XX w. przełamano opór i z większą śmiałością pisano o higienie seksualnej i małżeństwa, dostrzeżono też pozytywne strony związane ze sportowym i higienicznym trybem życia i nawoływano do zmiany starych nawyków. Publikowanie materiałów na łamach prasy było jedynym sposobem, by dotarły one do szerszych kręgów społecznych.

*Anna Stocka*  
Białystok